

Robert Piłat

PROGRAM „FILOZOFIA W SZKOLE” W NAUCZANIU ETYKI
(Dwa scenariusze zajęć)

W materiale na temat programu M. Lipmana „Filozofowanie z dziećmi”, który zamieściłem w numerze pierwszym wznowionej „Etyki” pisałem o trwającej od dwóch lat pracy nad adaptacją tego programu dla polskich szkół. Jeśli chodzi o część poświęconą etyce, wyraziłem pogląd, że adaptacja nie wystarczy i powinniśmy użyć programu Lipmana jako inspiracji do stworzenia oryginalnej propozycji dla nauczycieli etyki. W ramach Studium Podyplomowego dla Nauczycieli przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN pracujemy nad takim programem. Naszej pracy przyświeca ideał Lipmanowskiej metody, w której chodzi nie tyle o nauczanie filozofii co o autentyczne filozofowanie z dziećmi i młodzieżą.

Opracowaliśmy w tym duchu wiele pomysłów zajęć w klasie. Ćwiczymy je i omawiamy z nauczycielami w czasie prac Studium i oczywiście stosujemy w szkołach. Poniżej prezentuję dwa scenariusze lekcji, które mogą znaleźć zastosowanie w zajęciach z etyki. Sądzę, że gdy chodzi o doniosłe kwestie moralne, nie zawsze pożądane jest zaczynanie pracy z uczniami od dyskusowania ich wprost. Emocje, które one budzą, czynią wprawdzie zajęcia interesującymi, ale też w znacznej mierze osłabiają atmosferę wspólnego dociekania. Potrzebne jest najpierw rozwinięcie pewnych narzędzi myślowych – takich jak świadomość kryteriów ocen i klasyfikacji, uwzględnienie różnych punktów widzenia, zdolność do wykrywania wieloznaczności pojęć, zdawanie sobie sprawy z motywów własnych przekonań itd. Narzędzia te znacznie łatwiej ćwiczyć na tematach mniej absorbujących światopoglądowo i emocjonalnie, a nie mniej intrygujących poznawczo. Kierując się tym przekonaniem proponuję dwa tematy: „Moje miejsce w świecie” oraz „Czy przyszłość zależy ode mnie?”. Oba tematy zostały wypróbowane w szkole, pierwszy w podstawowej (klasa VI) i średniej (III klasa LO), drugi w średniej (III klasa LO). Oczywiście scenariusz zajęć jest zawsze pewną idealizacją, rzeczywista lekcja przybiera często odmienny i nieoczekiwany kierunek. Dlatego pozostawiając Czytelnikowi ocenę tej rozbieżności między

teorią a praktyką, zamieszczam relacje z lekcji przeprowadzone przez Annę Dworczyk i Danutę Kurczab w klasach III warszawskiego i lubelskiego liceum ogólnokształcącego.

I. Moje miejsce w świecie

„Kiedy zejda się szczyty nieba
mój dom będzie miał dach”.

Paul Eluard, *Dignes de vivre*

„Czy nie sądzicie, że każdy człowiek sam
przynosi ze sobą swoje miejsce w świecie?”

Peter Handke, *Leworęczna kobieta*

„Zwierzętom brakuje właściwej przestrzeni świata, która trwałaby jak stabilne tło, niezależnie od własnych ruchów zwierzęcia. Brakuje im również pustych form przestrzeni i czasu, w których tkwiąc, człowiek pierwotnie uchwytuje rzeczy i zdarzenia. Są one możliwe tylko u duchowej istoty, u której niezaspokojenie popędów wykazuje stałą nadwyżkę nad ich zaspokojeniem. Pustym zwiemy pierwotnie niespełnienie naszego popędowego oczekiwania – pierwszą pustką jest poniekąd pustka naszego serca”.

Max Scheler, *Stanowisko człowieka w kosmosie*

„Nie ma powodu, dla którego miałbym
być raczej tu niż tam”.

Pascal, *Myśli*

Cel lekcji: Zrozumienie jednej z ważniejszych metafor, jakie służą do dyskusji o sensie ludzkiego życia – metafory własnego miejsca w świecie. Umysłowienie sobie faktu, że człowiek mówi o swoim miejscu w świecie z uwzględnieniem pewnych duchowych i moralnych wymiarów.

Przebieg lekcji:

1. Prosimy uczestników zajęć, aby pomyśleli przez chwilę i zapisali na kartce zwięzłą odpowiedź na pytanie: „Gdzie teraz jestem?”. Nie musi być ona używana w dalszym ciągu zajęć. Chodzi jedynie o zastanowienie się, czy odpowiedź na tego rodzaju pytanie jest zupełnie prosta i oczywista. Oczywiście, jeśli grupa wyrazi taką ochotę, można odczytać odpowiedzi. Niektóre z nich mogą stanowić początek dyskusji. W takim przypadku powinniśmy zebrać i zapisać kryteria zastosowane przy wyborach różnych możliwych odpowiedzi (np. „Jestem w klasie” – kryterium: miejsce fizyczne, sytuacja; „Jestem w Polsce” – kryterium: określenie geograficzne i polityczne; „Jestem wśród przyjaciół” – kryterium: przynależność do grupy lub posiadanie relacji z ludźmi; „Jestem na lekcji” – kryterium: uczestniczenie w pewnej aktywności itd.).
2. Jeśli nie wywiąże się interesująca dyskusja o tych kryteriach, zrobmy następujące ćwiczenie.

Ćwiczenie: Zaznacz, które z podanych określeń miejsca uważasz za najlepsze w zastosowaniu do wymienionych przedmiotów? Dlaczego uważasz to za dobre określenie? Czy używasz jakiegoś kryterium?

Przedmiot	Miejsce	Miejsce	Miejsce
pociąg	na szynach	na stacji w Kolu- szkach	w drodze
kwiat	w ziemi	w doniczce	w kwaciarni
podanie	w teczce	u dyrektora	w tym budynku
słowo „miejsce”	w tym ćwiczeniu	w słowniku języ- ka polskiego	na plakietce w autobusie: „Miejsce dla oso- by z dzieckiem”
mój portfel	w mojej teczce	w Warszawie	mam go przy so- bie

3. Niezależnie od dotychczasowego przebiegu dyskusji można zaproponować ćwiczenie, które wprowadzi pewien przenośny sens słowa „miejsce”.

Ćwiczenie: Czy przedmioty, które nie są materialne, są również gdzieś? Co mogłoby to znaczyć w wymienionych poniżej przypadkach? Zastanów się szczególnie nad tym, co odróżnia od siebie trzy określenia podane przy każdym przedmiocie?

Przedmiot	Miejsce	Miejsce	Miejsce
pomysł	w głowie	w dyskusji	w książce
liczba	w pamięci	na osi współrząd- nych	w raporcie o żniwach
obietnica	w przeszłości	w prorocztwie	w pisemnym zobowiązaniu
smutek	w sercu	na twarzy	w wierszu

4. Uwzględniając dyskusję nad kryteriami przypisywania miejsca przedmiotom i osobom, proponujemy zastanowienie się nad głównym pytaniem tych zajęć – sensem określenia „moje miejsce w świecie”. Możemy to sformułować następująco.

Ćwiczenie: Uwzględniając dotychczasową dyskusję pomysł, jak określiłbyś swoje własne miejsce w świecie. Co stanowi punkty odniesienia w opisie Twojego

miejsca w świecie? Jakie stosujesz kryteria przy wyborze tych punktów odniesienia?

Poniżej znajduje się kilka pytań, które pomogą Ci zebrać swoje własne myśli na ten temat.

Pytania:

1. Czy może istnieć ktoś, kto nie ma swojego miejsca w świecie?
2. Czy Twoje miejsce w świecie idzie z Tobą, kiedy idziesz na spacer?
3. Czy można pędzić życie na swoim miejscu w świecie?
4. Czy miejsce w świecie to coś, co się cały czas ma, czy trzeba tego szukać?
5. Czy inni ludzie mogą Ci pomóc w znalezieniu Twojego miejsca w świecie?
6. Czy Twoje miejsce w świecie, to miejsce zajmowane przez Twoje ciało?
7. Czy Twoje miejsce w świecie, to Twój dom?
8. Czy Twoje miejsce w świecie jest tym, co posiadasz na własność?

Zastanów się krótko nad tymi pytaniami, po czym odpowiedz w 3–4 zdaniach na pytanie: „Czym jest moje miejsce w świecie?”

II. Czy przyszłość zależy ode mnie?

„Jakaś decyzja woli i jakieś działanie mogą uchodzić za «własny» czyn danej osoby tylko wtedy, gdy wypływają wprost z centrum «ja» tej osoby, mają w niej swój prawdziwy początek i kiedy to centrum «ja» panuje nad dokonaniem wyłaniającego się z niego działania i kieruje nim, a więc jest nim nie tylko «zainteresowane» osobiście, lecz w całym dzianiu się rozgrywającego się działania utrzymuje «w swoim ręku» decydujący wpływ”.

Roman Ingarden, *O odpowiedzialności*

Cel lekcji: Zastanowienie się nad stosunkiem człowieka do przyszłości. Sformułowanie spostrzeżeń, które pozwolą wnikliwiej przedyskutować takie tematy jak: „wolność i determinizm”, „przewidywanie konsekwencji własnych czynów”, „odpowiedzialność”.

Przebieg lekcji:

1. Proponujemy następujące ćwiczenie:

a) Prosimy uczestników o poświęcenie kilku minut na sporządzenie na kartce dokładnego planu czynności, które skłonni byłiby wykonać za chwilę w ciągu jednej minuty;

b) Kiedy wszyscy zakończą swoje plany, prosimy o ich wykonanie (mierzymy czas),

c) Po upływie wyznaczonej minuty pytamy uczestników, czy każdemu udało się wykonać to, co zamierzył. Skupiamy się na odpowiedziach negatywnych i sporządzamy listę przeszkód (np. „ktoś inny zaplanował to samo, co ja w tym samym miejscu”, albo „zaplanowałem za dużo jak na jedną minutę” itd.),

d) Ponieważ typy przeszkód są skorelowane z typami planowanych czynności, sporządzamy jednocześnie listę rodzajów czynności, które były planowane.

2. Kontynuujemy dyskusję nad wymienionymi przeszkodami w planowaniu.

a) Czy przeszkody te dotyczą jedynie planowania jednej minuty, czy wszelkiego planowania?

b) Jakie okresy czasu najczęściej planujemy?

c) Jeśli przedtem zostało wymienionych wiele przeszkód, pytamy uczestników, czy przyszłość, którą tak trudno zaplanować, zależy od nas czy nie zależy?

3. W zależności od odpowiedzi na pytanie c), dyskusja może przybrać przynajmniej dwa kierunki:

a) Jeśli większość odpowiedzi była pozytywna, możemy zachęcić do rozważenia następujących pytań:

Pytania:

1. Czy zależy od nas to, że zachorujemy?

2. Czy zależy od nas to, czy będziemy szczęśliwi?

3. Czy zależy od nas dobra jakość naszej pracy?

4. Czy zależy od nas, jak wielu mamy przyjaciół?

5. Czy zależy od nas wyraz naszej twarzy?

6. Czy zależy od nas, czy umrzemy?

7. Czy zależy od nas, kiedy umrzemy?

b) Jeśli przeważały odpowiedzi negatywne, możemy zapytać, w jaki sposób możemy wymagać od ludzi, aby przewidywali konsekwencje swoich czynów i ponosili za nie odpowiedzialność? Wśród konsekwencji czynów można zaproponować rozróżnienie na skutki obojętne moralnie i konsekwencje moralne. Dyskusja na ten temat potoczy się zapewne spontanicznie. Można jednak mieć w pogotowiu następujące ćwiczenie:

Ćwiczenie:

Wypełnij następującą tabelę.

Działanie	Skutek obojętny Moralnie	Konsekwencja Moralna
pójście na wagary		
założenie schroniska dla zwierząt		
rozpoczęcie kariery politycznej (np. kandydowanie w wyborach)		
jechanie tramwajem na „gapę”		

Które z wyliczonych przez Ciebie konsekwencji łatwo przewidzieć, a które trudno? Zastanów się, w jakich sytuacjach mamy prawo żądać od innych żeby przewidywali konsekwencje swoich czynów, a w jakich nie mamy takiego prawa. 4. Konkluzja zajęć zależy od przebiegu dyskusji w punkcie 3. Wydaje się, że wariant 3a) prowadzi do uchwycenia interesującej różnicy pomiędzy decydowaniem o czymś a posiadaniem na to coś wpływu. Wariant 3b) zdaje się prowadzić do problemu wolności, ponieważ jedna z możliwych konkluzji ostatniego ćwiczenia brzmi: można od człowieka żądać przewidywania konsekwencji (moralnych) w tych działaniach, w których człowiek ten jest wolny.

Anna Dworczyk

„CZY PRZYSZŁOŚĆ ZALEŻY ODE MNIE?”

(Relacja z lekcji przeprowadzonej w III klasie
Liceum Ogólnokształcącego im. A. Górskiego w Warszawie)

W czasie opisywanej lekcji poprosiłam uczniów, aby każdy z nich dokładnie zaplanował (pisząc na kartce), co będzie robił przez następne 2 minuty. Planowanie trwało około 7 minut. Po jego zakończeniu uczniowie mieli wykonać to, co zaplanowali.

Jeden z uczniów, Tomek, podał wszystkim obecnym rękę. Ala wyszła z klasy i przypadkowo napotkanej na korytarzu osobie powiedziała „Dzień dobry”. Ewa rozglądała się z zawiedzioną miną, gdyż jej plan polegał na tym, że pogładzi Alę po głowie, ale ta wyszła na korytarz. Krzysiek wstał, podszedł do kaloryfera, wyjrzał przez okno, po czym wrócił na swoje miejsce. Ania próbowała, zgodnie ze swoim planem, porozmawiać z Krzyśkiem, który jednak w tym czasie czytał książkę. Parę osób siedziało w milczeniu i nic nie robiło. Ich plan polegał na pracy wewnętrznej, np. planowanie ferii zimowych, obserwowanie, co robią inni itd.

Realizacja planów wywołała wiele zabawnych sytuacji. Kiedy już wszyscy skończyli robić to, co sobie zaplanowali, rozpoczęliśmy dyskusję na temat tego, co możemy, a czego nie możemy planować oraz czy realizacja naszych planów jest na ogół łatwa czy trudna. Któryś z uczniów stwierdził, że nie możemy planować tego, co już się zdarzyło, a więc przeszłości. Ewa zauważyła, że planowanie, które dotyczy nie tylko nas samych, ale również innych osób, często jest trudne do zrealizowania, jeżeli wcześniej nie poinformujemy tych osób o naszych planach. Tomek powiedział, że trudno jest nam zaplanować nasze własne uczucia.

Dyskusja potoczyła się dalej w kierunku wyznaczonym tą ostatnią uwagą: Czy uczucia są zależne od nas czy nie? Rozważaliśmy kwestię, czy uczucia na nas

„spływają”, czy sami je prowokujemy i możemy kontrolować. Opinie na ten temat były podzielone. Część osób uważała, że uczucia są czymś całkowicie od nas niezależnym, inna grupa twierdziła, że możemy przynajmniej częściowo je kontrolować, np. jeżeli boimy się kogoś, to możemy unikać kontaktu z tą osobą, a tym samym unikać przeżywania lęku. „A co z miłością?” – spytała Kasia. – „Przecież jest to coś takiego, co nachodzi nas bez względu na to, czy tego chcemy, czy nie”. „Tak – odparł Krzysiek – ale przecież można uciec od miłości, jeżeli ona staje się dla nas zbyt destrukcyjna, a więc ona też zależy od naszej decyzji”.

Jedna z dziewcząt powiedziała, że planujemy głównie to, co musimy zrobić, natomiast to, co lubimy robić po prostu robimy i nie musimy tego planować. To stwierdzenie wywołało burzliwą dyskusję. Zaczęliśmy zastanawiać się, co człowiek musi, a czego nie musi robić. Dla ułatwienia sobie dyskusji podzieliliśmy tablicę na dwie części: w jednej wypisaliśmy, co człowiek musi, a w drugiej, co człowiek chce robić. Tabela wyglądała w ten sposób:

Co muszę robić	Co chcę robić
chodzić do szkoły jeść pić ubierać się oddychać umrzeć rozmawiać z innymi ludźmi	chodzić do kina spotykać się z przyjaciółmi jeść dobre rzeczy słuchać muzyki jaką lubię czytać książki

Tomek zaproponował, aby podzielić to, co musimy robić na przymusy zewnętrzne i wewnętrzne. Zewnętrzne to te, które narzucone są przez środowisko. Wewnętrzne to np. wymagania naszego ciała i umysłu, które muszą być spełnione, jeżeli chcemy żyć. Rozwijając tę sugestię podzieliliśmy przymusy na pochodzące ze świata naturalnego i społecznego. Pochodzące ze świata społecznego to takie, które są niezbędne, aby żyć i rozwijać się w społeczeństwie, np. przestrzeganie pewnych norm moralnych lub prawnych, a pochodzące ze świata naturalnego to takie, które umożliwiają nam przeżycie biologiczne.

Ewa poprosiła, abyśmy ściślej określili co to jest przymus, gdyż dla niej pojęcie to nie jest jasne. Padały różne definicje, aż wreszcie zdecydowaliśmy się na określenie przymusu jako czegoś, co musimy robić niezależnie od naszej woli czy decyzji. Wtedy Janusz zadał intrygujące pytanie: „Czy rzeczywiście musimy jeść, pić i oddychać? Jest oczywiste, że jeżeli chcemy żyć, to musimy jeść, pić i spać – mówił Janusz – ale to, czy żyjemy czy nie, zależy także w pewnym stopniu od naszej decyzji, a więc pierwotny jest wybór – żyć czy nie żyć, a następnie pojawiają się pewne przymusy. Zawsze jednak przymus wynika z naszej wolnej decyzji”.

W ten sam sposób rozważaliśmy przymus pochodzący ze świata społecznego. Czy musimy rozmawiać z innymi ludźmi? Czy musimy nie zabijać, nie kłamać, chodzić do szkoły? Te kwestie wydawały się łatwiejsze do rozstrzygnięcia, niż poprzednie. Wszyscy zgodzili się, że są one wynikiem naszego wolnego wyboru i sumienia.

Ktoś jednak zadał pytanie, co to jest sumienie i cała klasa skupiła się przez chwilę na tym problemie. Ania określiła sumienie jako głos wewnętrzny, który mówi nam, jak mamy postępować w relacjach z innymi ludźmi. Często pojawia się w postaci „wyrzutów sumienia” – nieprzyjemnego uczucia uświadamiającego nam, że zrobiliśmy coś złego. „Wobec sumienia człowiek ma także wolny wybór, może działać zgodnie z nim lub przeciwko niemu” – taka była konkluzja Ani.

Krzysiek zadał pytanie, skąd się bierze sumienie? Większość uczniów zgodziła się z twierdzeniem, że sumienie jest wynikiem naszego wychowania i oznacza pewne zasady moralne wpojone nam przez nauczycieli i rodziców. Monika dorzuciła, że sumienie jest czymś, od czego najtrudniej uciec. Marcin wprowadził twórczy niepokój stwierdzeniem, że sumienie jest wrodzone, ponieważ pochodzi od Boga i już od początku wiemy, co jest dobre, a co złe, zanim jeszcze ktoś nas tego nauczy. Jako dowód podał przykład swojego przyjaciela, który pomimo tego, że wychował się w bardzo zdeprawowanym środowisku, był bardzo dobrym człowiekiem o wrażliwym sumieniu. „Ten przykład dowodzi, że mamy wolny wybór, co do naszego postępowania bez względu na to, czy sumienie jest wrodzone czy nabyte” – podsumował Krzysiek. „Najpierw podejmujemy decyzje, czy chcemy żyć bezkonfliktowo z innymi ludźmi; być prawymi moralnie, a dopiero później pojawiają się różnego rodzaju konieczności, które muszą być spełnione, jeżeli chcemy osiągnąć nasze cele”. W tym momencie pojawiło się pytanie, czy nasze rozważania prowadzą do konkluzji, że tak naprawdę nic nie musimy i że wszystko zależy od naszego wyboru? „Porozmawiajmy na przykład o chodzeniu do szkoły – zaproponował Tomek. – Czy musimy chodzić do szkoły, czy tego chcemy?” Ania szybko odpowiedziała, że oczywiście musimy chodzić do szkoły, jeżeli chcemy pójść na studia i zdobyć dobrą pracę, czyli znowu pierwotnie podejmujemy decyzje, a dopiero potem pojawia się przymus.

W tym momencie dyskusji Tomek podskoczył i wykrzyknął: „Mam! Znalazłem to, co niewątpliwie musimy, chociaż możemy tego nie chcieć – musimy mianowicie umrzeć. Śmierć jest tym, co każdemu z nas się zdarzy bez względu, czy tego chcemy, czy nie. Śmierć jest tym, co rzeczywiście musimy, a reszta jest naszym wolnym wyborem”. Niektórzy uczniowie byli zaskoczeni tym odkryciem.

Przebieg dyskusji nasuwał mi skojarzenia z egzystencjalizmem, chociaż nie padły w niej nazwiska żadnych filozofów. Z naszych rozważań wyłonił się obraz człowieka skazanego na dokonywanie wyborów; człowieka, na którym spoczywa ogromna odpowiedzialność. Na początku tej lekcji prawie wszyscy byliśmy przekonani, że bardzo dużo musimy i tak naprawdę niewiele zależy od nas

samych, natomiast na koniec naszej godzinnej dyskusji doszliśmy do wniosku, że większość tego, co robimy, jest wynikiem naszej wolnej decyzji. Część uczniów uświadomiła sobie, że wraz z odzyskaną wolnością pojawia się też większa odpowiedzialność za to, co robimy, i już nie będzie nam tak łatwo znaleźć zewnętrzne usprawiedliwienie. Lekcja podobała się wszystkim – zaczęliśmy od tak niewinnego tematu, jak planowanie dwuminutowej aktywności, a skończyliśmy na głębokich egzystencjalnych wnioskach dotyczących wolności, odpowiedzialności, przymusu. Cechą tego typu lekcji jest to, że nigdy do końca nie wiadomo, w którą stronę potoczy się dyskusja i jest to według mnie ogromną zaletą zastosowanej metody. Każda lekcja jest jak podróż, w której czekają na nas liczne przygody.

Danuta Kurczab

„MOJE MIEJSCE W ŚWIECIE”,
CZYLI „URODZIŁAM SIĘ W LIPCACH”

(Relacja z lekcji przeprowadzonej w III kl.
Społecznego Liceum Ogólnokształcącego im. A. Stanowskiego w Lublinie)

Lekcja zainspirowana została konspektem opracowanym przez Roberta Piłata oraz zajęciami pt. „Moje miejsce w świecie”, przeprowadzonymi w Studium dla Nauczycieli „Filozofia w Szkole”.

Temat tych zajęć wykorzystałam na lekcji języka polskiego, stąd nieco inne potraktowanie tematu, który, jak się przekonałam, zainteresował większość moich uczniów.

Lekcja poprzedzona została lekturą całości tekstu *Chłopów* Wł. Reymonta. Zaznaczam, że dobra znajomość tekstu wydaje mi się warunkiem udanych zajęć. Za jeden z ich licznych walorów, niezmiernie ważny dla polonisty, uznałam widoczny wzrost zainteresowania tekstem, duże zaangażowanie w jego odbiór i owocną analizę utworu na następnych zajęciach.

Przebieg zajęć

Lekcję rozpoczęłam prośbą o zapisanie następującej myśli Pascala: „Nie ma powodu, dla którego miałbym być raczej tu niż tam” i o chwilę refleksji nad nią. Podejmując myśl Pascala, zaproponowałam uczniom próbę wyobrażenia sobie, że urodzili się nie „tu i teraz”, lecz w Reymontowskich Lipcach pod koniec XIX w. Reakcja klasy była bardzo spontaniczna. Widać było, że uczniów zaintrygował ten mały eksperyment myślowy. Trochę zamieszania wywołały

zgłaszane wątpliwości, np. „Czy w ogóle byłbym tam sobą?”. W ten sposób uczniowie uprzedzili moje pytanie o istotę zmian dokonujących się w człowieku w związku ze zmianą jego miejsca w świecie.

Zapytałam: „Co, oprócz miejsca geograficznego i czasu, zmieniłoby się w waszym życiu?”

Zgodnie z zasadą przyjętą w czasie zajęć „filozofowania z dziećmi” prowadzonych według metody prof. M. Lipmana, podczas dyskusji wszystkie zgłaszane spostrzeżenia notowaliśmy na tablicy dopiero po wzajemnym uzgodnieniu językowej formy zapisu. Oto wyniki dyskusji w wiernej postaci przeniesione tu przeze mnie z tablicy:

- miejsce geograficzne,
- czas,
- język,
- kultura,
- poczucie czasu,
- środowisko społeczne,
- wiedza (stopień „oświecenia”),
- relacja między mną a przyrodą,
- zajęcia, praca,
- obyczaje,
- relacje z innymi ludźmi,
- pozycja społeczna,
- cel życia,
- hierarchia wartości,
- wychowanie,
- tradycja,
- wizja świata,
- zainteresowania,
- poczucie wolności.

Za tymi enigmatycznie brzmiącymi sformułowaniami kryją się dłuższe i krótsze dyskusje, i tak np. „poczucie czasu” – to wynik stwierdzenia jednego z uczniów, iż w Lipcach nudziłby się trochę i nie wiedziałby, co robić z czasem. Protesty innych uczniów oraz pytanie: „Czy w Lipcach potrzebny jest zegarek?”, doprowadziły do sformułowania zagadnienia w postaci takiego hasła. Problemem tym zajęliśmy się na następnych lekcjach. Stwierdzenie: „W Lipcach sam mógłbym decydować o sobie, nie byłbym tak ograniczony”, również poddane zostało dyskusji, której efektem było dostrzeżenie zmiany indywidualnego poczucia wolności.

Czymś, co wzbudziło mój i nie tylko mój niepokój, było wrażenie pewnego determinizmu, z jakim wszystkie wymienione czynniki miałyby ukształtować nasze „nowe miejsce”. Wprost sformułowała ów niepokój jedna z uczennic, która w pewnym momencie zmieniła kierunek dyskusji, zadając pytanie: „Co w tym wszystkim jest moje?” Pytanie to pociągnęło za sobą następne pytania:

- Kim w ogóle jest człowiek?
- Gdzie w tym wszystkim jestem ja?
- Co to znaczy być sobą?
- Czy można przestać być sobą?
- Co wpływa na to, że bez względu na miejsce, w którym przebywam, ciągle jestem sobą?

Ponieważ pytania te wydały nam się bardzo intrygujące, wspólnie zastanawialiśmy się nad odpowiedziami. Podczas dyskusji wyłoniły się odpowiedzi na pytanie: „Co sprawia, że urodzony w Lipcach, mogę nadal być sobą?”

Przykłady odpowiedzi:

- szeroko pojęta aktywność w stosunku do wymienionych wcześniej czynników kształtujących nasze życie,
- dusza,
- samoświadomość,
- wolność myśli,
- cielesność (ja „fizyczne”),
- uzdolnienia, talenty,
- pamięć,
- akceptacja siebie,
- uczucia,
- poszukiwanie.

Pod koniec zajęć poprosiłam uczniów o zapisanie na kartkach krótkich odpowiedzi na pytanie: „Gdzie jestem teraz?”

Przykłady:

- nie tam, gdzie chciałabym być,
- we wszechświecie,
- w obłokach,
- w świecie iluzji i rzeczywistości, ich kompromisów i ostrych konfliktowych starć,
- w punkcie wyjścia,
- tu, to znaczy w szkole, w Lublinie,
- w Polsce,
- w Europie,
- na świecie,
- na Ziemi,
- we własnej duszy,
- może w myślach rodziców,
- ciałem w klasie, myślami w Lipcach.

Zainteresowanie klasy tymi odpowiedziami było na tyle silne, że uczniowie poprosili mnie o głośne ich odczytanie.

Lekcję zakończyłam zacytowaniem pytania z filmu Petera Handke „Lewo-
ręczna kobieta”: „Czy nie sądzicie, że każdy człowiek sam przynosi ze sobą swoje
miejsce w świecie?” Wszyscy poprosili mnie o jego podyktowanie.

Nie ukrywam, że miłym przeżyciem była dla mnie lekcja, w czasie której oprócz tekstu Reymonta „odkryło się” przed moimi uczniami – chyba znacznie więcej...

CURRICULUM: „PHILOSOPHY IN SCHOOL” – TWO SCRIPTS OF CLASSES IN ETHICS AND TWO ACCOUNTS OF THEIR PRACTICAL USE IN CLASSROOM.

R. Piłat presents M. Lipman's idea of *Philosophy for Children* as a methodical basis for curriculum in ethics that is being developed within the Postgraduate Program for Philosophy in School carried on at the Institute for Philosophy and Sociology (Polish Academy of Sciences). The author suggests two subjects to be discussed during the classes: „My Place in the World” and „Does the Future Depend on Me?”. He also presents detailed scripts to work with. Both scripts have been already used in primary and secondary schools. Also they have been discussed with teachers during workshops conducted by the author. The scripts are followed by two accounts of their use in classroom. Anna Dworczyk reports on „Does the Future Depend on Me?” and Danuta Kurczab does it on „My Place in the World”. Both authors worked with groups of 16-17 years old students from Warsaw and Lublin grammar schools. The reports show the advantages of using the scripts but also point out some changes and improvements that have been made in the scripts while putting them in school practice.